

Mt 13, 1 - 23

- (1) Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem.
- (2) Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu.
- (3) I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami: Oto siewca wyszedł siał.
- (4) A gdy siał niektóre [ziarna] padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je.
- (5) Inne padły na miejsca skaliste, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka.
- (6) Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia.
- (7) Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je.
- (8) Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny.
- (9) Kto ma uszy, niechaj słucha!
- (10) Przystąpili do Niego uczniowie i zapytali: Dlaczego w przypowieściach mówisz do nich?
- (11) On im odpowiedział: Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, im zaś nie dano.
- (12) Bo kto ma, temu będzie dodane, i nadmiar mieć będzie; kto zaś nie ma, temu zabiorą również to, co ma.
- (13) Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że otwartymi oczami nie widzą i otwartymi uszami nie słyszą ani nie rozumieją.
- (14) Tak spełnia się na nich przepowiednia Izajasza: Słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie.
- (15) Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiały i oczy swe zamknęli, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli: i nie nawrócili się, abym ich uzdrowił.
- (16) Lecz szczęśliwe oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą.
- (17) Bo zaprawdę, powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, na co wy patrzycie, a nie ujrzeli; i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli.
- (18) Wy zatem posłuchajcie przypowieści o siewcy!

(19) Do każdego, kto słucha słowa o królestwie, a nie rozumie go, przychodzi Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu. Takiego człowieka oznacza ziarno posiane na drodze.

(20) Posiane na miejsce skaliste oznacza tego, kto słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje;

(21) ale nie ma w sobie korzenia, lecz jest niestały. Gdy przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamuje.

(22) Posiane między ciernie oznacza tego, kto słucha słowa, lecz troski doczesne i ułuda bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne.

(23) Posiane w końcu na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie je. On też wydaje plon: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny.

Przypowieść o siewcy (Mt 13, 1-23)

Dr Joanna Jaromin, "Krań biblijny nr 42" Wyd. Biblos

Rozdział trzynasty Ewangelii św. Mateusza składa się z serii przypowieści razem tworzących jedną z kilku wielkich mów Jezusa w nich zawartych.

Celem głoszonych przez Niego przypowieści było przybliżenie trudnej dla słuchaczy prawdy za pomocą obrazów zaczerpniętych z życia codziennego.

Zasadniczo przypowieści Jezusa dotyczą wprost lub pośrednio Królestwa Bożego i wszystkich jego aspektów, między innymi założenia, rozwoju, wartości.

Znamienne, że Jezus nikogo nie przymusza do słuchania, On jedynie zaprasza, a decyzyja, co zrobić z tym zaproszeniem, zależy wyłącznie od człowieka.

Dla Mateusza charakterystyczny jest też fakt, że nie używał on sformułowania "królestwo Boże", lecz zastępuje je zwrotem "**królestwo niebieskie**". Wynika to z tego, że swoje dzieło kierował on do chrześcijan pochodzenia żydowskiego, którzy unikali przywoływania wprost imienia Bożego, ale najczęściej zastępowali je terminem "**niebo**".

W omawianej perykopie spotykamy Jezusa nad jeziorem.

Gromadzą się wokół niego tak wielkie tłumy, że wsiada do łodzi, aby z niej nauczać (Mt 13,1-2). Jezus zdawał sobie sprawę, że prawdy, które chce im przekazać, są trudne, dla ułatwienia i zrozumienia postanowił mówić w sposób obrazowy.

Specyfikę przypowieści trafnie tłumaczy William Barclay:

"Kaźde waźne pouczenie rozpoczyna się od **"tutaj i teraz"** , w celu przeniesienia się **"tam i wtedy"**.

Jeśli ktoś pragnie pouczyć ludzi o sprawach, których nie rozumieją, musi rozpocząć od tego, co rozumieją. Podobieństwo [**przypowieść**] rozpoczyna się od materiału, który jest pod ręką i który kaźdy człowiek rozumie, ponieważ jest w zasięgu jego doświadczenia, i od tego punktu prowadzi go dalej do rzeczy, których nie rozumie, otwiera mu oczy na sprawy, które dotychczas wymykają się z pola jego widzenia. Podobieństwo [**przypowieść**] otwiera serce i umysł człowieka, rozpoczynając od tego miejsca, w którym się znajduje, i prowadząc go tam, gdzie powinien się znaleźć.

Waźną zaletą podobieństwa [**przypowieści**] jest to, że wzbudza ono zainteresowanie [...]. Najprostsza definicja podobieństwa [**przypowieści**] brzmiałaby tak: **Jest to ziemka opowieść o niebiańskich sprawach**"¹.

Pierwsza przypowieść, którą Jezus głosił z łodzi, przytoczona także w pozostałych ewangeliach synoptycznych (Mk 4,1-9; Łk 8,4-8), rozpoczyna się od słów:

"Oto siewca wyszedł siać" (Mt 13,3).

Był to obraz doskonale znany wszystkim mieszkańcom Palestyny, zwłaszcza żyznej Galilei. Zasiewu dokonywano, rzucając ziarno na szeroki pas ziemi, dlatego Jezus mówił:

"A gdy siał, niektóre ziarna padły na drogę, nadleciał ptaki i wydziobały je. Inne padły na miejsce skaliste [...], między ciernie"(Mt 13,4-7).

Może zaskakiwać takie marnotrawstwo ziarno, ale trzeba pamiętać, że siewca robił, co mógł, aby trafiło ono na żyzną glebę, nie zawsze jednak sprzyjały temu okoliczności: ukształtowanie terenu, wiatr, a także stada ptaków, które nie odstępowały go na krok.

Droga, o której mówił Jezus, to raczej miedza wykorzystywane jako ścieżka między polami. Była ubita, więc kaźde ziarno, które na nią spadło, nie miało szans się zakorzenić, co wykorzystywały ptaki.

Ziarna które upadły na skalisty grunt, **"gdzie niewiele miały ziemi, wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce weszło, przypaliły się i uschły"** (Mt 13,5-6).

¹ W. Barclay, Ewangelia św. Mateusza, t. II, Poznań 2002, s. 112

Roślina kielkująca w cienkiej warstwie gleby, wypuszczając korzenie w poszukiwaniu wilgoci, natrafiała na litą skałę. To oczywiście uniemożliwiało jej dalszy wzrost. Poza tym pozbawiona dostępu do wody gruntowej przy przedłużającym się braku opadów po prostu usychała.

Te ziarna, które wpadły między ciernie, wcale nie miały łatwiej, ponieważ "**ciernie wybujały i zagłuszyły je**" (Mt 13,7). Ciernie jak każdy chwast, rosąc szybciej i bujniej, szkodziły zasiewowi. Jeśli nawet ziarno zdołało wypuścić korzonki, to nie miało szans na rozwój ze względu na brak miejsca, dostępu do wody i światła.

Na szczęście jednak "**inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny**" (Mt 13,8). Ziemia żyzna to ziemia bogata w składniki odżywcze, zaorana i spulchniona, oczyszczona z chwastów. W taką glebę wpadłszy, ziarno ma szansę przynieść plon tak obfity, że zrekompensuje straty związane z zasiewem.

Kończąca wypowiedź Jezusa formuła: "**Kto ma uszy, niechaj słucha!**" (Mt 13,9), podkreśla uroczysty charakter Jego nauczania, ale też stanowi wezwanie do otwarcia się na słowo Boże. Przypomina, że w ciągu wieków Izrael często zamykał się na nie.

Przy czym Jezusowi bardziej zależało na wzbudzeniu refleksji nad konsekwencjami odrzucenia słowa niż na oskarżeniu Izraela. Jest to przede wszystkim wezwanie do słuchania jako warunku zrozumienia. Słuchanie jest tu właściwie utożsamione z rozumieniem.

W centrum przypowieści znajduje się opis tego, co może się przytrafić rzuconemu ziarnu (**Mt 13,4-8**).

Obszernie opisane są przypadki bezowocnego rzucenia ziarna, natomiast tylko jeden werset mówi o ziarnach, które wydają plon.

Przerwanie rozwoju ziarna może nastąpić w różnych jego stadiach:

- ❖ W pierwszym zniszczeniu ulega samo ziarno (**Mt 13,4**),
- ❖ w drugim dopiero co wyrosłe źdźbło (**Mt 13,5-6**), a
- ❖ w trzecim cała roślina (**Mt 13,7**).

Mimo tego narastającego dramatyzmu kolejna scena (**Mt 13,8**) sprawia, że cały obraz otrzymuje zwieńczenie optymistyczne - udany plon rekompensuje wcześniejsze straty. Plon również jest zróżnicowany.

Przywołanie trzech różnych jego wielkości stanowi rodzaj paraleli dla trzech przypadków nieskutecznego rzucenia ziarna. Siewca zresztą nie oczekuje takiego samego plonu od każdego zasiewu.

Plon stokrotny, sześćdziesięciokrotny i trzydziestokrotny (Mt 13,8) oczywiście należy uznać za obfity. W Galilei, w dolinie Jordanu, ziemia była żyzna i dawała zbiory od dziesięcio - do stokrotnych, dlatego też plon stokrotny z przypowieści nie musi oznaczać, że mamy tu do czynienia z hiperbolą.

Na większości terenów uprawnych Palestyny przeciętne plony wynosiły jednak dziesięciokrotność zasiewu, stąd plon stokrotny w tym szerszym kontekście jest dość wyjątkowy.

W związku z tym niektórzy twierdzą, że przypowieść o siewcy należy do przypowieści opartych na kontraście: w tym przypadku na kontraście między początkiem a końcem, między ciągnącymi się trudnościami a ostatecznym triumfem, między skromnymi początkami a wspaniałym zwieńczeniem.

Uczniowie Jezusa podeszli do Niego i zapytali:

"Dlaczego w przypowieściach mówisz do nich?" (Mt 13,10).

"Przystąpili do Niego uczniowie i zapytali ..." (Mt 13,10)

Powiedz mi, dlaczego zginęła większa część nasienia. Nie z winy siewcy, lecz z winy gleby, na którą ono padło, to znaczy z winy niesłuchającej duszy. Dlaczego [Jezus] nie mówi, że jedne nasiona przyjęli ludzie niedbali i je stracili, inne znowu ludzie bogaci, którzy je zadusili, inne wreszcie porzucili ludzie płytcy?

Nie chce dotykać ich zbyt mocno ani pogrążyć w zwątpieniu, ale pozostawia nagane sumieniu słuchaczy. Uczynił tak nie tylko w przypowieści o siewcy, ale także w przypowieści o sieci, która zagarnęła wiele nieużytecznych rzeczy [...].

Ktoś powie: Gdzie tu rozum siać między ciernie, na skale czy po drodze?

W odniesieniu do siewu i do ziemi nie byłoby rzeczą rozsądną, ale w przypadku dusz oraz nauki zasługuje nawet na wielką pochwałę.

Rolnika, gdyby tak robił, słusznie by za to zganiono. Niemożliwe jest bowiem, by skała stała się ziemią, by droga nie była drogą, a cierni przestał być cierniem.

Jednakże nie tak się rzecz przedstawia w sprawach dotyczących rozumu.

Skala może się zmienić i stać się ziemią urodzajną. [Możliwe jest], by więcej już po drodze nie chodzono, aby została zamknięta dla przechodniów i stała się żyzną ziemią. [Można też] wykarzcować ciernie, aby nasienie bez przeszkody wydało owoc.

Gdyby to było niemożliwe, to ten siewca by nie siał.

Jeśli nie u wszystkich następowała przemiana, nie było to winą siewcy, lecz tych, którzy nie chcieli się zmienić.

On uczynił to, co do Niego należało: jeśli zaś oni zmarnowali dar od Niego otrzymany, to nie jest winą tego, który okazał tak wielką miłość do człowieka [...].

*Wypada podziwiać uczniów: Jak się chcą czegoś dowiedzieć, wiedzą, kiedy należy pytać. Czynią to nie wobec wszystkich, co zaznaczył Mateusz, mówiąc, że **"przystąpili"** [...].*

Zauważ również miłość [uczniów], jak bardzo dbają o innych i najpierw troszczą się o ich sprawy, a dopiero potem o własne.

***"Dlaczego - pytają - w przypowieściach mówisz do nich?"**. Nie powiedzieli: "Czemu do nas mówisz w przypowieściach?"*

*(**św. Jan Chryzostom**, "Homilie na Ewangelię według św. Mateusza" 44,3 - 45,1, tłum. A. Baron)*

Jezus odpowiedział im:

"Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, im zaś nie dano" (Mt 13,11).

Chodzi o to, że uczniowie, przebywając z Nim, mieli dostęp do całej prawdy bezpośrednio i poznali tajemnicę mesjańską, czyli wiedzieli, że Jezus jest obiecany Mesjaszem - w przeciwieństwie do Żydów, którzy w dalszym ciągu czekali na Mesjasza, choć widzieli i słyszeli Jezusa.

Nie znali Jego tajemnicy i w związku z tym w dalszym ciągu Mesjasza wyobrażali sobie jako przywódcę politycznego, który wyzwoli ich z niewoli rzymskiej.

"Bo kto ma, temu będzie dodane ..." (Mt 13,12)

W ludziach, którzy dają się nauczyć i są życzliwie usposobieni, by przyjąć słowo Boże, Duch Święty czyni sobie mieszkanie, pomnażając w nich swoje dary. Ale ci, którzy nabyli tylko małą iskierkę światła i zaniedbali nawet małe rzeczy, które posiadali wcześniej, stają się zupełnie oziębli i zostaje im to zabrane.

To jest to, czego doświadczyli pewni Żydzi, którzy otrzymali światło Prawa, ale nie uzyskali z tego żadnego wzrostu. Kiedy przybyła Prawda, stali się na nią ślepi, stąd nawet zabrano im to, co mieli

*(**św. Cyryl Aleksandryjski**, "Komentarz do Ewangelii Mateusza" 165, tłum. Za: "Ojcowie Kościoła komentują Biblię, Nowy Testament")*

Uczniowie trwali w misterium Jezusa Chrystusa, byli jego uczestnikami. Tylko im dane było poznać Jego tajemnicę od początku, ale oni sami często nie rozumieli Jezusa, szczególnie wtedy, gdy zapowiadał im swoją mękę i śmierć.

W o ileż gorszej sytuacji znajdowały się jednak tłumy. Jak one mogły zatem przyjąć pełną prawdę o królestwie niebieskim?

Aby temu zaradzić, Jezus skierował do nich specjalne pouczenie.

"Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że otwartymi oczami nie widzą i otwartymi uszami nie słyszą ani nie rozumieją" (Mt 13,13).

Jezus wiedział, że ci, którzy Go do tej pory nie rozpoznali i trwają w dawnych błędach, nie są w stanie zrozumieć tego, co ma im jeszcze do przekazania o królestwie swego Ojca, co zresztą zostało już zapowiedziane przed wiekami przez proroków.

Jezus zacytował proroka Izajasza: **"Słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie. Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiały i oczy swe zamknęli, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli; i nie nawrócili się, abym ich uzdrowił"** (Mt 13,14-15; por. Iz 6, 9-10).

Jezus nie ukrywał przed ludźmi prawdy, lecz oni sami nie byli władni jej poznać.

Mając wszystko podane na tacy, nie widzieli i nie słyszeli tego - bo po prostu nie odpowiadało to ich przekonaniom, było dalekie od tego, co chcieliby usłyszeć.

Przypowieści miały zmienić ten stan rzeczy.

Ich celem było, aby ci, którzy nie widzą, przejrzeni, a ci, którzy nie słyszą, usłyszeli.

Na koniec Jezus jeszcze raz zwrócił uwagę swoim uczniom, jak uprzywilejowaną są grupą: **"Lecz szczęśliwe oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą. Bo zaprawdę, powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło zobaczyć to, na co wy patrzycie, a nie ujrzeli; i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli"** (Mt 13,16-17).

Do uprzywilejowanych należał też z całą pewnością **starzec Symeon**.

Ewangelista Łukasz tak go opisuje:

"Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił. Że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza pańskiego" (Łk 2,25-26).

On jednak był tym "sprawiedliwym", którego pragnienie się spełniło. Spotkał Mesjasza krótko po Jego przyjściu na świat w ludzkiej postaci.

Dlatego mógł chwalić Boga: "**Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie**" (Łk 2,29-30).

Do grona tych szczęśliwców należy także Jan Chrzciciel. I oczywiście należą do niego również uczniowie Jezusa. Dlatego też dostąpili oni łaski wysłuchania Jezusowego wyjaśnienia przypowieści o siewcy (Mt 13,18-23).

Ziarnem jest słowo Jezusa, a glebą, na które ono pada, jest człowiek.

Nie dziwi zatem fakt, że jest wiele rodzajów gleby.

Pierwsza to - według przypowieści - droga , z której ptaki bez trudu wydziobują ziarno (Mt 13,4).	Taką glebą jest każdy, kto słucha słów Jezusa o królestwie Bożym, ale ich nie słyszy, to znaczy pozostają one dla niego obojętne, bez znaczenia. Do takiego człowieka przychodzi szatan i niszczy nawet to, co mimo wszystko przeniknęło ze słowa do serca człowieka.
Drugi rodzaj gleby to miejsce skaliste (Mt 13,5-6)	Ono z kolei oznacza tego, kto słucha słowa Jezusa, przyjmuje je natychmiast i z radością, jednak w obliczu przeciwności, na przykład prześladowań, załamuje się (Mt 13,20-21), ponieważ jego wiara jest słabo ugruntowana.
Ziarno trafia wreszcie na trzeci rodzaj gleby, czyli ziemię żyzną (Mt 13,8),	która " oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie je. On też wydaje plon: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny " (Mt 13,23). Taki człowiek ma otwarte serce, jest gotowy słuchać słowa i żyć nim. W jego życiu słowo przemienia się w czyn, czyli przynosi owoce.

W przypowieści o siewcy **Jezus wyjaśnił prawdziwy sens swojej misji:**

- ✚ On przyszedł zbawić, a nie potępić;**
- ✚ coś zapoczątkować, a nie zakończyć;**
- ✚ dać nową szansę, a nie wyciągnąć konsekwencje;**
- ✚ siać, a nie zbierać**

- to wszystko składa się na obraz królestwa Bożego, które zaistniało wraz z Nim. Choć działa ono w ukryciu, to i tak jest obecne tu i teraz.

Jezus swoim przyjściem w ludzkim ciele zainauguował królestwo Boże.

Potrzeba było jednak objawienia jego sposobu istnienia, dlatego stał się siewcą słowa, które niejako zapewnia jego wzrost.

Człowiek, który słyszy słowo Jezusa i wypełnia je, jest w stanie nie tylko rozpoznać istnienie królestwa Bożego, ale także czynnie włączyć się w jego dalsze budowanie.

Jak Bóg stworzył świat, wypowiadając słowo, tak Jezus poprzez swoje słowo daje początek królestwu niebieskiemu tu, na ziemi.

Jezus zresztą nie tylko sieje słowo, ale sam jest Słowem Bożym.

Królestwo niebieskie pojawiło się wraz z Jego przyjściem. On jednak przez swoje słowo objawił je tym, którzy go jeszcze nie rozpoznali lub nie zrozumieli.

1. "Większość ludzi współczesnych Jezusowi nie zdawała sobie sprawy z tego przywileju. Patrzyli na Mesjasza i słuchali Go, nie rozpoznając w Nim oczekiwanego Zbawiciela. Zwracając się do Niego, nie wiedzieli, że rozmawiają z Pomazańcem Bożym, zapowiadany przez proroków. Mówiąc: **"to, co wy widzicie, to, co słyszycie"**, Jezus zapraszał ich do otwarcia się na tajemnicę niedostępną dla zmysłów. W jej zgłębianiu Jezus pomaga przede wszystkim swoim uczniom: **"Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego"** (Mk 4,11)

Na tej drodze, prowadzącej uczniów do odkrycia tajemnicy, zakorzeniona jest nasza wiara, wspierająca się właśnie na ich świadectwie. Nie mamy przywileju oglądania i słuchania Jezusa, tak jak to było możliwe podczas Jego ziemskiego życia, ale dzięki wierze otrzymujemy niezmierną łaskę obcowania z tajemnicą Chrystusa i Jego królestwa" (**Jan Paweł II**, Komentarz do Ewangelii, Kraków 2011, s. 99).

2. Każdy chrześcijanin z pewnością chce być dobrym gruntem, w którym zakorzeniony słowo Jezusa będzie mogło wydać obfity plon. Same chęci jednak nie wystarczą, **należy bowiem pielęgnować w sobie stan zasłuchania**. To od kondycji naszego serca, jego otwartości na słowo Jezusa zależy, czy ono - w nas zaszczerpione - przyniesie owoce.

Możliwości rozwoju duchowego mamy wiele - w pierwszej kolejności zapewniają nam je **sakramenty**, dzięki którym otrzymujemy łaskę Bożą potrzebną do wypełniania słowa Pańskiego.

3. Każdy rolnik ma świadomość tego, że z różnych powodów nie każde rzucone ziarno wyda oczekiwany plon. Wie jednak także, że jeśli jego pola nie dotknie żadna klęska żywiołowa, powódź czy susza, to może spodziewać się udanych zbiorów.

Przypowieść o siewcy winna zatem stanowić pociechę dla siewców słowa Bożego, którzy niejednokrotnie ulegają zwątpieniu, widząc mierne rezultaty swoich starań. Ważna jest cierpliwość. Nie można oczekiwać owoców pracy natychmiast. Rolnik wie, że wzrost zasiewu wymaga czasu. Siewca słowa nie powinien oczekiwać wyników swej pracy od razu, ponieważ może się zdarzyć, że owoce ujawnią się dopiero po jego śmierci. Zamiast więc smucić się z tego powodu, że ich nie widzi, powinien pracować z nadzieją, że jego wysiłki nie idą na marne.

Dobrze, aby pamiętał o

- ❖ słowach psalmisty: "**Którzy we łzach sieją, żąć będą w radości**" (Ps 126,5), a także
- ❖ Pawła Apostoła: "**Ja siałem, Apollos podlewał, lecz Bóg dał wzrost. Otóż, nic nie znaczy ten, kto sieje, ani ten, który podlewa, tylko Ten, który daje wzrost - Bóg**" (1 Kor 3,6-7).

"Ewangelia według św. Mateusza"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Curtis Mitch i Edward Sri. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2019

Przypowieści o królestwie (Mt 13,1-58)

Choć Jezus już wcześniej opowiedział kilka przypowieści, pojawiająca się nagle w tym rozdziale seria ośmiu z nich oznacza zmianę Jego metody nauczania.

Mowy te następują po narracji zawartej w jedenastym i dwunastym rozdziale, w której podkreślono narastanie podziałów między tymi, którzy podążają za Jezusem oraz tymi, którzy nie przyjmują Jego nauczania - wieloma, którzy nie chcą się nawrócić (11,20-24) oraz faryzeuszami, którzy zaczęli planować jego śmierć (12,14).

Uwzględnienie tego kontekstu jest konieczne do zrozumienia przypowieści z rozdziału trzynastego, ponieważ kontynuowany jest w nich motyw podziałów.

Przeciwieństwa między glebą żyzną i jałową, zbożem i chwastem, dobrymi i złymi rybami - wszystko to rzuca światło na pozytywne i negatywne reakcje na działalność Chrystusa.

W innych przypowieściach podkreślona zostaje właściwa postawa uczniów, którzy dla królestwa porzucili wszystko, jak człowiek sprzedający wszystko, co posiada, w zamian za ukryty skarb czy drogocenną perłę.

Tak radykalna postawa uczniów zostaje ostro przeciwstawiona postawie wielu, którzy nie docenili wartości Dobrej Nowiny o królestwie i nie przyjęli Jezusowego wezwania do nawrócenia.

Inne przypowieści pokazują, w jakim sensie królestwo, początkowo składające się tylko z niewielkiej grupki wiernych wyznawców, jest podobne do ziarna gorczycy i zaczynu, rosnąc i nabierając ogromnego, ogólnoswiatowego znaczenia.

Mimo że zdarza się zła gleba, złe ziarno czy złe ryby,

królestwo przyniesie obfite żniwo i wielki połów.

Dlaczego mówisz do nich w przypowieściach? (Mt 13, 1 - 23)

ST: Iz 6,9-10; 55,10-13; Jr 31, 27-28; Oz 2,23

NT: Mt 25,29 II Mk 4,1-20; Łk 8,4-15.18; 10,23-24; 19,26; J 12,39-40;
Dz 28,26-27; 1 P 1,10-12

KKK: wzrost duchowy, 1724; przypowieści,546; tajemnice królestwa,787; troski doczesne, 29

LEKCJONARZ: 13,1-9: Msza przy rozpoczęciu siewów; 13,16-17: wspomnienie świętych Joachima i Anny

[13, 1-3]

Owego dnia: Jezus opowiada te osiem przypowieści tego samego dnia, w którym starł się z faryzeuszami (12,22-25). **Wyszedł z domu** - co prawdopodobnie odnosi się do domu Piotra w Kafarnaum, który Jezus obrał sobie za mieszkanie (zob. komentarz do 8,14).

Usiadł nad Jeziorem Galilejskim, przyjmując pozycję właściwą dla mającego nauczać rabiego (zob. 5,1). Ponieważ tłum na brzegu był bardzo duży, Jezus **wszedł do łodzi** i nauczał w oddaleniu od brzegu, skąd mógł być widziany i słyszany przez wszystkich.

Lecz w Jezusowej metodzie nauczania następuje dramatyczna zmiana:

mówił im wiele w przypowieściach.

To pierwszy raz, gdy Mateusz używa konkretnie słowa "**przypowieści**" na opisanie nauczania Jezusa. Choć Jezus już wcześniej, zwracając się do tłumów, posługiwał się niekiedy przypowieściami², teraz nagle mówi "wiele" w przypowieściach, przedstawiając ich kilka na raz, jedna po drugiej.

To przejście od nauczania tłumów w zasadniczo przystępny sposób (Mt 5-7) do położenia nacisku na przypowieści (Mt 13) jest zaskakujące dla samych uczniów Jezusa, którzy pytają: "**Dlaczego mówisz do nich w przypowieściach?**" (13,10).

[12, 4-9] Na temat tych wersetów zob. niżej.

[12, 10-13]

U starożytnych Żydów przypowieść była enigmatycznym powiedzeniem lub opowieścią, mającymi pobudzać do myślenia.

Niekiedy używano przypowieści w celu przekazania wiadomości o Bożym sądzie czekającym zdeprawowanych Izraelitów za ich grzechy (zob. 2 Sm 12,1-10; Iz 5,1-7; Ez 5,1-7; 19,2-14).

Jak zobaczymy, Jezusowe przypowieści z trzynastego rozdziału Ewangelii Mateusza podejmują kwestię obojętności wielu w Izraelu względem Jego działalności (Mt 11) oraz opozycji ze strony faryzeuszy, którzy planują Jego śmierć (Mt 12).

Gdy Jezus zostaje zapytany o cel nauczania w przypowieściach, mówi uczniom: **wam dano poznać tajemnice³ królestwa niebieskiego⁴**, lecz nie zostaną one przekazane tym, którzy nie będą Jego wyznawcami.

Ci, którzy są otwarci na nauczanie Chrystusa, poznają jeszcze więcej: **kto ma, temu będzie dodane.**

Lecz ci, których serca są zamknięte, nie będą w stanie przeniknąć tajemnic królestwa: **kto zaś nie ma, temu zabiorą nawet to, co ma.**

² Zob. 5,25-26; 9,12.15-17; 11,16-19; 12,29.43-45

³ Greckie **mysteria**

⁴ "Tajemnice królestwa niebieskiego" to Boskie zamysły, które pozostają ukryte przed ludźmi, jeśli Bóg ich nie objawi. Greckie słowo oznaczające "tajemnice" pojawia się w ewangeliach tylko tutaj i w paralelnych fragmentach (Mk 4,10-12; Łk 8,10). Zob. Ef 1,9-10; Ap 10,7

W puencie (w.13) Jezus streszcza powód, dla którego teraz naucza w przypowieściach. Wielu spośród Izraela odmówiło przyjęcia Jego przesłania: **patrzac, nie widzą, i słuchając, nie słyszą ani nie rozumieją.**

Za pomocą formuły wypełnienia Jezus nawiązuje do Iz 6,9-10, tekstu opowiadającego o proroku posłanym przez Boga, aby wzywał lud do nawrócenia, ale zarazem przewidującego, że tylko niewielu weźmie sobie do serca jego przesłanie.

Jezus, tak jak Izajasz, wzywa lud Boży do nawrócenia, ale wielu spośród Izraela na to wezwanie nie odpowie.

Tło biblijne: Przypowieści

Przypowieści to rozbudowane metafory (extended metaphors) czy porównania, które często rozrastają się w krótkie narracje wykorzystywane w nauczaniu⁵.

Greckie słowo na określenie przypowieści (**parabole**) oznacza zasadniczo "zestawianie obok siebie"; pojęcie to używane jest w Piśmie na określenie różnorodnych form literackich, takich jak powiedzenia, zagadki, przysłowia czy opowiadania, które są ilustracją pewnej prawdy i odwołują się do sytuacji z życia.

W greckim tłumaczeniu Starego Testamentu słowo **parabole** często jest wykorzystywane do oddania hebrajskiego słowa **mashal**, odnoszącego się do zagadkowych twierdzeń mających pobudzać do myślenia. **Mashal**, czyli przypowieść, może mieć formę:

- ❖ przysłowia (1 Sm 10,12; 1 Krl 5,12; Łk 4,23)
- ❖ zagadki (Ps 49,5; Syr 47, 15; Mk 3,23) lub
- ❖ alegorii (Ez 17,2; 24,3; Mt 13,33).

Niektóre przypowieści są krótkie i przypominają przysłowia. Inne przyjmują formę narracyjną, która zaprasza słuchaczy, by weszli w daną opowieść i sami wydali sąd o opisanych w niej wydarzeniach i ludziach oraz która wymaga od nich, by wyciągnęli wnioski co do własnego życia.

Na przykład, po tym jak Dawid zabrał innemu człowiekowi żonę, prorok Natan doprowadził go do uznania niesprawiedliwości, jakiej się dopuścił, a to przez opowiedzenie mu historii o bogaczu, który ukradł biedakowi jedyną i ukochaną owieczkę (2 Sm 12,1-7). Po usłyszeniu tej przypowieści Dawid dowiedział się, że to on jest złoczyńcą z tej opowieści i się nawrócił.

Przypowieści stanowią około jednej trzeciej nauczania Jezusa.

⁵ J.D. Crossan, Parables, w: Anchor Bible Dictionary, t.5

Większość opisuje rozmaite reakcje ludzi na Jezusa i Jego przesłanie o królestwie, będąc dzięki temu przewodnikiem dla wiernych uczniów i ostrzeżeniem dla tych, którzy Jezusa odrzucają.

Jezusowe przypowieści z trzynastego rozdziału Ewangelii Mateusza mają ukryć głębsze tajemnice królestwa przed tymi, którzy odrzucają Jego nauczanie, a zarazem dać uczniom otwartym na Jego przesłanie szansę na bycie wtajemniczonymi w te misteria (13, 10-13).

[13,14-17]

W tym fragmencie słowa **patrzeć** i **sluchać** są kluczowe. Nie wystarczy fizycznie patrzeć i fizycznie usłyszeć słów Chrystusa.

Trzeba za Nim podążać.

Wielu **widzi** Jego cuda i **słysz** Jego nauczanie, ale i tak odmawia podążenia za Nim.

W przeciwieństwie do tego, **oczy** i **uszy** uczniów Jezusa są **szczęśliwe** - słowo to nawiązuje do błogosławieństw pokazujących szczęśliwą sytuację, w jakiej znajdują się ci, co podążają za Jezusem.

Ucniowie są szczęśliwi, naprawdę bowiem widzą, słyszą i rozumieją.

Z serca odpowiadają na przesłanie Chrystusa, podążają za Nim i otrzymują wyjaśnienia, które pozwalają im zrozumieć znaczenie przypowieści (13,18-23.36-43).

[13, 4-9.18-23]

Pierwsza przypowieść Jezusa, znana jako **przypowieść o siewcy** (13,18), nawiązuje do obrazów znanych części starożytnych Żydów nie tylko dzięki rolniczym warunkom życia, lecz także dzięki ich Pismom.

W Starym Testamencie **Bóg był opisywany jako siewca:**

Iz 55,10-11: "**Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyżną jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierv nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa.**"

Jr 31,27-28: "**Oto nadchodzą dni - wyrocznia Pana - kiedy zasieję dom Izraela i dom Judy nasieniem ludzi, nasieniem zwierząt. Tak samo jak czuwałem nad nimi, by wyrwać i obalać, burzyć, niszczyć i sprowadzać nieszczęście, tak samo będę nad nimi czuwał, by budować i sadzić - wyrocznia Pana.**"

Oz 2,25: " **Rozsieję go po kraju, zlituję się nad Lo-Ruchamą, powiem do Lo-Ammi: Ludem moim jesteś, a on odpowie: Mój Boże!**",

Ziarno zaś wyobrażało Jego słowo, które wypełnia Jego zamiary, przynosząc obfity plon:

Iz 55, 12-13: " **O tak, z weselem wyjdziecie i w pokoju was przyprowadzą. Góry i pagórki przed wami podniosą radosne okrzyki, a wszystkie drzewa polne klaskać będą w dłonie. Zamiast cierni wyrosną cyprysy, zamiast pokrzyw wyrosną mirty. I będzie to Panu na chwałę, jako znak wieczysty, niezniszczalny!**".

W przypowieści siewcą jest teraz Jezus, a ziarnem Jego słowo - głoszona przezeń Ewangelia o królestwie. Różne rodzaje gleby przedstawiają różne reakcje na Jego działalność.

Po pierwsze, niektórzy ludzie są całkowicie zamknięci na Chrystusa. Słyszą słowo, lecz **nie rozumieją go**. Opis ten odnosi się do faryzeuszy, którzy tak bardzo nie rozumieją Jezusa, że oskarżają Go o bycie sprzymierzeńcem diabła (9,34; 12,24).

Wzmianka o tych, którzy słyszą, a "nie rozumieją", dotyczy także miast, które były świadkami wielkich dzieł Chrystusa, lecz się nie nawróciły (11,20-24).

Mieszkańcy tych miast oraz wszyscy inni, którzy nie dostrzegają znaczenia przesłania Jezusa, są jak ziarno posiana na drodze i zjedzone przez ptaki - te ostatnie są symbolem **Złego**, Szatana (zob. 2 Kor 4,4).

Po drugie, niektórzy spośród Izraela od razu entuzjastycznie reagują na nauczanie Jezusa: przyjmują je **natychmiast z radością**. Jednak gdy doświadczają **ucisku lub prześladowania**, wówczas odstępują.

To może odnosić się do tłumów, które początkowo pozytywnie reagują na Jezusa (7,28; 9,33; 12,23), lecz których entuzjazm zniknie podczas Jego ostatnich dni w Jerozolimie⁶.

Ludzie bez wytrwałości w czasie prób i prześladowań są jak ziarno padające na **grunt skalisty i natychmiast** wyrastające, które jednak usycha z braku korzenia wówczas, gdy spali je słońce.

Po trzecie, niektórzy słyszą słowo, lecz **troski doczesne i uluda⁷ bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne**.

⁶ R.T. France, The Gospel of Matthew, s.520

⁷ Dosłownie "oszustwo", co podkreśla zwodniczość fałszywych obietnic bogactwa

Opis ten nawiązuje do ostrzeżenia, jakie Jezus dał swym uczniom na temat trosk doczesnych (6,25-34). Odnosi się on też do problemu bogatego młodzieńca, który odchodzi od Jezusa ze względu na swe przywiązanie do licznych dóbr (19,16-22)⁸.

Wszyscy podobni do niego niedoszli uczniowie są jak ziarno **posiane między ciernie**, wyrastające i zagłuszające je.

Wreszcie, prawdziwi wyznawcy Chrystusa **sluchają** słowa i rozumieją je.

To odnosi się do uczniów, którym dano "**poznać tajemnice królestwa niebieskiego**" (13,11); ci prawdziwie widzą i słyszą (13,16-17). Uczniowie zostaną wprost ukazani jako ci, którzy "rozumieją" nauczanie Chrystusa w przypowieściach (13,51).

Jezus stwierdza, że są jak ziarno padające na **ziemię żyzną**.

Ci **wydają plon** - co jest obrazem faktycznego wcielania w życie swej wierności Bogu (3,8.10; 7,17-20; 12,33).

Choć wielu nie odpowiada na wezwanie Jezusa, ci, którzy tak uczynią, przyniosą obfite żniwo: **stokrotne, sześćdziesięciokrotne, trzydziestokrotne**.

⁸ R.T. France, The Gospel of Matthew, s.521